

z natury rzeczy olbrzymie zainteresowanie w tamtejszych sferach dziennikarskich.

Sprawa ta przedstawia się w sposób następu-

sadową. Trybunał pierwszej instancyi uznał słuszość zarzutów p. Czempińskiego, wychodząc z założenia, że dzisiejszy *Przegląd poranny* w istocie rzeczy

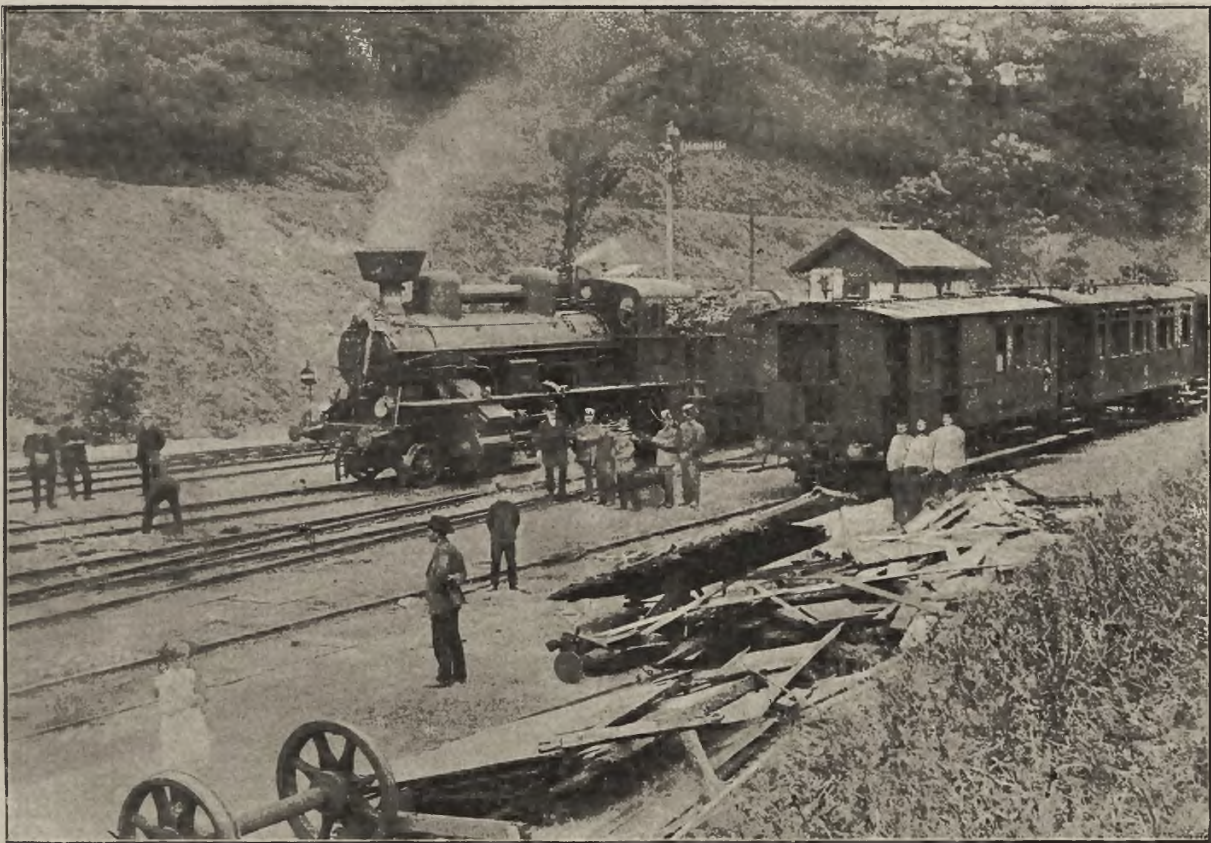
jest identyczny — z wyjątkiem tytułu — z dawniejszym *Kurjerem porannym*. Skutkiem tego zaś nałożony został sekwestr sądowy na wydawnictwo *Przeglądu porannego*, dopóki sądy w tej ciekawej sprawie nie wydadzą ostatecznego rozstrzygnięcia, mogącego mieć zasadnicze znaczenie. Sekwestratorem mianowany został adwokat przysięgły Lipszyc.

## Czescy artyści w Krakowie.

Przyjechali do nas w ubiegłą niedzielę goście, przywitani przez naszych artystów, których reprezentowało „Zero“, z całą serdecznością, na jaką umiemy się zdobyć, gdy witamy sympatycznych pobratymców. Gośćmi tymi są: prezes i sekretarz „Morawskiego związku artystów“, znakomici malarze Józef Uprka i Kafka. Do nich przyłączyli się: pp. redaktor Hovorka, znany a tymi czasy rzadki prawdziwy przyjaciel Polaków, Bohumir Jaroniek, artysta-malarz, Frolka, artysta-malarz, Franciszek Uprka, artysta-rzeźbiarz, prof. Taborsky, ks. dr. Kolisek, architekt Błazek i Czechak.

Przyjazd ich do grodu podwawelskiego był w pierwszym rzędzie spowodowany udziałem, jaki wzięli polscy artyści w wystawie w Hodoninie. Rzecz tedy prosta, że pierwsze swe kroki skierowali na przesłanną wystawę „Zera“, poczem prezes tego związku, Wojciech Kossak, podejmował ich śniadaniem w dawnym Resursie krakowskim.

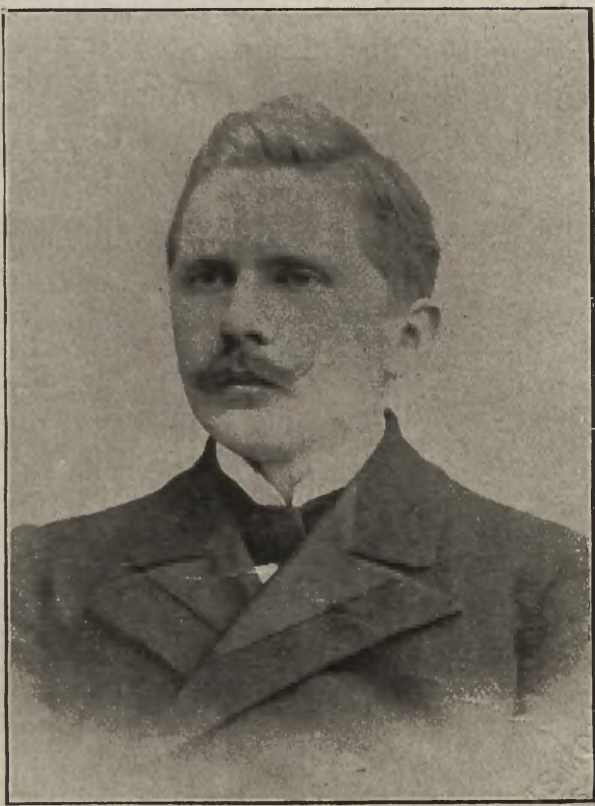
Podczas tego śniadania wygłoszono kilka przemówień, z których rzeczowo najdonioślejszem było przemówienie prezesa Kossaka. Oświadczył on bowiem zebranym, że Henryk Sienkiewicz poruszył myśl stworzenia „Związku artystów słowiańskich“, którzy w przyszłym roku powinni przyczynić się do zaaranżowania „grunwaldzkiej“ wystawy jubileuszowej. Myśl ta naszym pobratymcom przypadła



Fot. M. Münz, Lwów.

**Katastrofa kolejowa we Lwowie:** Resztki zniszczonego wagonu, oraz lokomotywa, która katastrofę spowodowała na dworcu Podzancze.

jący: ś. p. Feliks Fryze i ś. p. Feliks Burzyński na mocy umowy rejentalnej byli współwłaścicielami *Kurjera porannego*, który podczas t. zw. ruchu wolnościowego zmuszony był zamienić się na *Przegląd poranny*. Po śmierci ś. p. Feliksa Fryzego w jego prawa własności co do wydawnictwa rze-



**Ciekawa sprawa:** Ludwik Fryze.

zonego pisma i związanej z niem drukarni wstąpił p. Ludwik Fryze. Ś. p. Burzyński zaś odstąpił swoją połowę własności p. Janowi Czempińskiemu. Ja kiś czas ta nowa spółka funkcjonowała normalnie, ale w roku bieżącym p. Ludwik Fryze postarał się o usunięcie p. Czempińskiego z wydawnictwa, nie wypłacił mu jednak zastrzeżonej na wypadek rozwiązania spółki kwoty 20.000 rubli. Na domagania się p. Czempińskiego odpowiedział p. Ludwik Fryze, że niema żadnych zobowiązań wobec niego, bo *Przegląd poranny*, a były *Kurjer poranny* — to dwa całkiem odmienne dzienniki, nie mające ze sobą nic wspólnego.

Ten sposób wyjaśnienia sprawy, oparty na tem, że p. Marcei Magnuski otrzymał koncesję imienną na wydawnictwo *Przeglądu porannego*, nie zadowolili p. Czempińskiego, który udał się na drogę



**Walka w monastyrze:** Czerńcy walcący skutecznie przeciw bandytom.